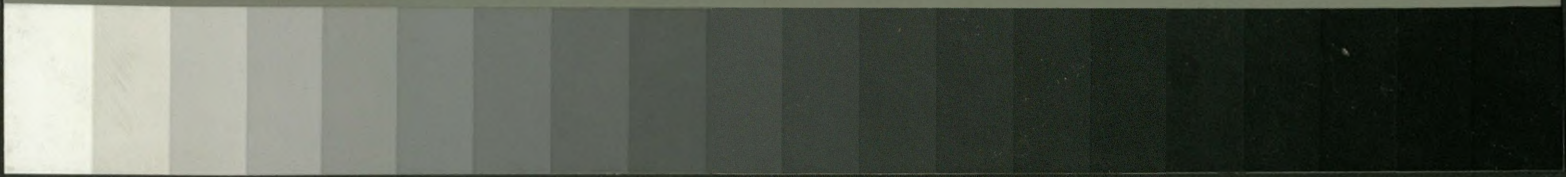




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



22.
3889 Km

DR HENRYK KORNREICH

ZŁOTA WALUTA W ŚWIETLE WOJNY



KRAKÓW 1918

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
DRUKARNIA LUDOWA W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches
Centimetres
1 2 3 4 5 6 7 8
1 2 3 4 5 6 7 8



3889 Kni
212.
DR HENRYK KORNRICH

ZŁOTA WALUTA W ŚWIETLE WOJNY



KRAKÓW 1918

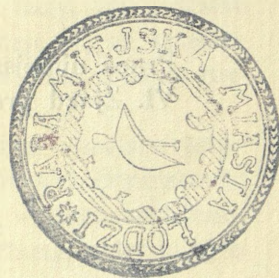
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
DRUKARNIA LUDOWA W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5

IV 1458

DR HENRYK KORNREICH

ZŁOTA WALUTA

W ŚWIETLE WOJNY



KRAKÓW 1918

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
DRUKARNIA LUDOWA W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5

I.

Na temat pieniądza napisano już niezliczone tomy. Każdy niemal teoretyk ekonomii uważał sobie za obowiązek przyczynić się do rozwiązania zawilej zagadki, jaką zawsze pieniądź przedstawiał i dla wielu jeszcze przedstawia. Znamy liczne pisma, oświetlające istotę pieniądza i jego wartość, znamy gorące polemiki na też same tematy. Z czasem w materii tej powstał taki chaos, że nietylko laicy, ale i uczeni stracili orientację. Wielu pisarzy przyznaje się ze szczerością, że zagadnienie pieniądza jest niezmiernie trudne, niemal nie do rozwiązania.

Dlaczego? Wszakże chodzi nie o jakieś zjawisko przyrody, lecz o twór człowieka! Słusznie powiada Bendixen¹⁾: „Ludzie wynaleźli instrument, którym się w stosunkach między sobą posługują, ale skoro się ich pytamy, co by to było takiego, odpowiadają, że nie wiedzą“.

Każdy teoretyk bowiem z innego punktu widzenia ujmuje pieniądź. Jedni wychodzą ze stanowiska, że chodzi tu o towar, drudzy odmawiają pieniądźowi wyraźnego charakteru towaru, twierdząc, że jest on przez państwo ustanowionym środkiem zamiany, że zatem jako taki nie musi posiadać wartości własnej, ani użytkowej, ani produkcyjnej. Inni znowu oglądają pieniądź ze stanowiska jego wartości, tocząc zażarte o to spory. Jednym słowem mamy ciągle do czynienia z analizą istoty pieniądza, synteza pojęć jednakże dotychczas się nie udała, a przynajmniej nie całkiem.

1) F. Bendixen: Währungspolitik und Geldtheorie im Lichte des Weltkrieges. Str. 85.

Bodźcem najważniejszym do gorących dyskusji była ciągle zmieniająca się wartość pieniądza w epoce, gdy istniało wiele jego gatunków, z mniej lub więcej wartościowych kruszców (bimetalizm), że nie wspomnę już chaosu panującego w średniowieczu. To też nowa era poczyna się dla nauki od czasu zaprowadzenia złotej waluty, pieniądza jedyne-ego. Od tego czasu fluktuacja wartości pieniądza zmalała do minimum, co szczególnie przyczyniło się do ożywienia handlu międzynarodowego. Zauważono to i mówiło się z zadowoleniem, że nareszcie rozwiązano zagadkę, która powszechnie dawała się odczuwać dotkliwie. Praktyk przyjął złotą walutę jakby dar niebios, zbliżyła go ona bowiem do innych narodów, z którymi stosunki wymienne dotąd szwankowały. Nauka również, zrazu jednomyślnie opowiedziała się za złotem. Proklamowano złoto jako jedyny pełnowartościowy pieniądz. Wszystkie inne metale wyrażają tylko swój stosunek wartościowy do złota. Złoto jest pieniądzem, inne metale są jego surogatami. Wydawane przez państwo lub przez uprzywilejowane banki emisyjne, na złocie oparte noty, które same przez się nie posiadają wartości, są przekazami opiewającymi na złoto. Dalszą cechą złotej waluty stanowi to, że państwo, względnie przez nie uprzywilejowane instytucje, przyjmują każdej chwili od każdego złoto do wybijania monet, płacąc za nie ustanowioną, prawie stałą kwotę przy potrąceniu kosztów menniczych.

I oto zdawało się, że spory o istotę pieniądza zmaleją. Nie dziwnemby to było, ponieważ znikła jedna z głównych do tego przyczyn. Stało się inaczej. Zrazu przypatrywano się nowemu ustrojowi pieniężnemu, nie szczedząc pochwał jego niewątpliwej wartości, ale wkrótce zaczęto się zastanawiać, czy złoto jest rzeczywiście jedynym przedmiotem, który jako pieniądz ma tak wybitne zalety. Czy nie możnaby go zastąpić innym pieniądzem, zrobionym z innego, nawet bezwartościowego materiału. Wskazywano na to, że pieniądz w pierwszym rzędzie ma charakter pośrednika przy wymianie dóbr, że zatem jego wartość własna jest obojętną. Na tle

takich rozważań, do starych sporów przybyły nowe. Chodzi mianowicie o to z jakiego materiału ma być pieniądz sporządzony?

Już dawniej poruszono tę kwestię, w nowszych czasach jednakże zainicjował ją Jerzy Fryderyk Knapp w książce swej o państwowej teorii pieniądza¹⁾. Od tego czasu powstały dwa obozy. Jeden broni metalu jako materiału pieniądza (metaliści), drugi wskazuje na możliwość i zaletę pieniądza papierowego (Knapp — od charta, kartaliści). Knapp przez długie czasy był izolowany, *communis opinio doctorum* wypowiedziała się przeciw niemu, zwalczano go, broniono zażarcie złota. Metaliści tryumfowali! Lekceważyli nawet ogromną zasługę Knappa zdobytą już choćby tem, że dyskusję na temat pieniądza wprowadził na nowe tory, na drogę prostą, łatwiej prowadzącą do celu. Przytem zaznaczyć należy, że metaliści źle zrozumieli Knappa. Dla nich wystarczyło, że naruszył złoto jako podkład waluty i o to szczególnie z nim walczą. Tymczasem Knapp złota wcale nie odrzuca; wskazuje tylko na to, że pieniądz papierowy istnieć może bez podkładu, że niekoniecznie potrzeba mu organicznej łączności z metalem. Sam Knapp (w wykładach) najtrafniej określa swój stosunek do metalistów. Powiada: Różnica między metalistami a mną jest tylko ta, że ja uznaję także pieniądz papierowy, podczas gdy oni zaślepieni są blaskiem jedynie uszczęśliwiającego złota. W słowach tych doskonale ujmuje swój system. Metaliści bowiem nie znali istoty pieniądza papierowego, a temsamem — rzekłbym — pieniądza wogóle. Wyrosli w materyalistycznej szkole, nie mogli pojąć, że pieniądz jest tylko pośrednikiem przy akcji wymiany dóbr, że wobec tego nie musi posiadać własności towaru, wartości własnej. Zwykli oni oglądać pieniądz tylko ze stanowiska towaru, nic więc dziwnego, że nie mogli dotrzeć do jego istoty. Zbijali Knappa wskazywaniem na stosunki międzynarodowe. Tą kwestyą jednakże Knapp

¹⁾ Georg Friedrich Knapp: Die staatliche Theorie des Geldes. 1905.

mniej się zajmuje; omawiają ją dokładnie dopiero jego z trudem zdobyci zwolennicy, a zwłaszcza uczniowie.

Knappowi chodzi przede wszystkim o to, że pieniądz nie musi być sporządzony z metalu, aby posiadał charakter jako taki.

Może nim być równie dobrze papier, który państwo w drodze rozporządzenia jako pieniądz proklamuje. I nikt nie zaprzeczy, że wewnątrz państwa wystarcza zupełnie autorytet państwowy, który aktem prawnym pieniądz stwarza, obojętnie z jakiego przedmiotu. Kardynalnym warunkiem pieniądza jest fakt, że go każdy przyjmuje, w pierwszym rzędzie państwo. Powstały drogą proklamacji państwowej pieniądz jest wartościowym o ile państwo przyjmuje go od swych obywateli jako podatki, jako opłaty za świadczenia itd. Nie odgrywa zatem roli materiału, z którego pieniądz jest sporządzony, gdyż ten ostatni w tym wypadku przedstawia się jako twór prawa. Inaczej rzecz się ma, gdy zaczepimy o stosunki międzynarodowe, o czym później wspomnę.

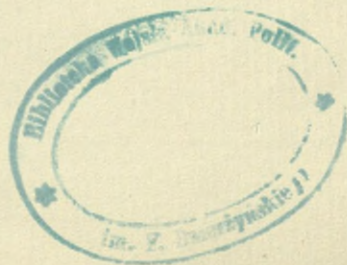
Knapp rzucił światło właściwe na istotę pieniądza, rozpatrując go coprawda ze stanowiska prawnego. Jednakże już temsamem otworzył drogę do poznania jego natury gospodarczej.

W pierwszych czasach, jak już powiedzieliśmy, Knapp miał tylko przeciwników, którzy z ideą jego szybko się załatwili, z góry odrzucając jej możliwość. Jakże wielkiem było zdziwienie, że praktyka naraz ujawniła skłonność w kierunku przez Knappa wskazanym. W r. 1909 Bank Rzeszy niemieckiej nadaje 20-tu markówce papierowej charakter pieniądza, orzekając, że jest ona prawnym środkiem płatniczym, że można się nią ostatecznie wywiązać z zobowiązań. W Austrii dawno już banknot był „prawnym środkiem“ zapłaty i Knapp, tworząc swój system, na Austrii się wzorował; laik jednakowoż twierdził, że w monarchii naddunajskiej dzieje się to tylko z powodu braku odpowiedniej ilości złota. Zwróciło to więc uwagę, że Niemcy, które

w przeciwstawieniu do Austro-Węgier, miały dużo złota w obiegu, naraz wydały takie zarządzenie. Dlaczego? Rzecz prosta! Rzesza doszła do przekonania, że zyskuje wiele na ograniczeniu ilości złota znajdującego się w cyrkulacji wewnętrznej.

Prawo z 1909 r. oczywiście wcale nie wpłynęło na zagraniczny kurs weksła niemieckiego, ponieważ Rzesza w dalszym ciągu była gotową swoje zagraniczne zobowiązania, bilans płatniczy, uregulować złotem. — I oto powstała konsternacja w obozie metalistów, którym wojna światowa dopiero miała pokazać, że nie kroczyli drogą, jak mniemali, nieomylną. Praktyka wojenna pokazała nam rzeczy, których kartalista z góry się spodziewał. Cóż się bowiem stało z złotą walutą? Wewnątrz państwa przestała istnieć. 1) Zawieszono wypłatę w złocie (gotówce), 2) wycofano złoto z obiegu. Każdy laik wie doskonale, że o starym systemie pokrycia banknotów niema mowy. Niemcy, które nagromadziły poważny skarb, bo około 2¹/₂ miliarda złota, starały się usilnie o utrzymanie pokrycia banknotów, a skoro się im zdawało, że może się to nie udać, chwyciły się środka, który nie przynosi zaszczytu idei złotej waluty. Potworzono mianowicie kasy pożyczkowe Rzeszy (Reichsdarlehenkassen), które wyposażono w prawo emisji mniejszych not, posiadających pełne właściwości gotówki. Kasy te dostały prawo wydawania not początkowo do wysokości 1¹/₂, następnie do 3 miliardów marek i mają służyć do wzmocnienia obrotu towarowego. Udzielają pożyczek na towary i papiery wartościowe. — Mniejsza o to, ile w obecnej chwili bonów kas pożyczkowych jest w obiegu. Co nas zaciekawia, to fakt, że Bank Rzeszy używa tych not o właściwości — jak powiedzieliśmy — pieniądza, jako pokrycia dla emitowanych banknotów. Każdy widzi, że chodzi tu o utrzymanie złudzenia.

Zresztą nie tylko Niemcy i Austria, lecz niemal cała Europa, a nawet Anglia — stoją na wewnątrz pod znakiem pieniądza papierowego, bez pokrycia. „The American”, or-



gan National City Bank w Nowym Jorku oblicza ¹⁾ przyrost pieniądza papierowego w 40 krajach europejskich w czasie 1913—1917 z 13.840 na 24.660 milionów dolarów przy zwiększeniu się długów państwowych z 43.840 na 106.000 milionów dolarów. Ilość złota podniosła się równocześnie z 8021 tylko do 8560 milionów dolarów. Pieniądze papierowe bez pokrycia wzrosły z 2799 na 14.500 milionów dolarów. I tak przedstawia się pieniądz papierowy bez pokrycia: we Włoszech 479, w Anglii 545, w Niemczech 1351, we Francji 2574, a w Rosji 3481 milionów dolarów. — Na wewnątrz, żadne z państw wojnę prowadzących nie utrzymało złotej waluty, na zewnątrz udało się to Anglii, jak zresztą można było przewidzieć, najlepiej.

II.

Anglia usilnie starała się o utrzymanie złotej waluty, szczególnie na zewnątrz. Bank angielski gromadził u siebie złoto nie tylko angielskie, ale i państw sprzymierzonych. Wiadomem jest, że Francya za otwarcie kredytu w Banku angielskim musiała tamże zdeponować pewną ilość złota. To też w pierwszych czasach noty angielskie (wszelkiego rodzaju) były jak zwykle w Anglii, zupełnie zabezpieczone i aż nadto pokryte. Z biegiem czasu zmieniły się stosunki. Pomijając już pożyczki udzielone sprzymierzeńcom, płaciła Anglia Ameryce ²⁾ i innym państwom złotem za amunicję, materiały wojenne i środki żywności. W ten sposób zmniejszyły się zapasy złota Banku angielskiego, co skłoniło Anglię do zawieszenia eksportu złota na większą skalę i do podejmowania pożyczek walutowych w Ameryce. Kurs funta poczyna — wprawdzie bardzo nieznacznie — szwankować. I w Anglii noty obecnie nie mają dawnego pokrycia. Powieździeliśmy, że Anglii udało się najlepiej utrzymanie złotej

¹⁾ Pester Lloyd, z 25/9 1917. Cyfry oczywiście będą nie całkiem dokładne. ²⁾ Zob. III.

waluty na zewnątrz, ale nie całkiem. I w Anglii spostrzegamy, chociaż w nieznaczonej mierze, wspólne wszystkim wojnę prowadzącym państwom, symptomy. Mianowicie: 1) Gromadzenie złota w skarbcach, przez co bynajmniej nie poprawia się, przy coraz bardziej zwiększającej się potrzebie środków płatniczych, pokrycie not. Okoliczność ta zatem ostatecznie nie wpływa nawet na utrzymanie systemu złotej waluty na wewnątrz. 2) Trzymanie nagromadzonego złota w skarbcach i niechęć, powiedziałbym lęk przed jego eksportem, przez co pogarsza się kurs zagraniczny weksła danego państwa. Czyżby Niemcy np. nie mogły, przy względnie zasobnym skarbcu, wpłynąć eksportem złota na znaczne poprawienie kursu swej waluty zagranicą? Nie czynią tego jednakże, gdyż boją się utraty złota. Przez taką praktykę, złoto chyba najważniejszy swój cel — utrzymanie zasad złotej waluty na zewnątrz.

O ile odmówiliśmy wewnętrznemu obiegowi pieniądza kruszcowego znaczenia, o tyle podnieść musimy wartość złota w stosunkach z zagranicą. Pieniądz metalowy jest powołany do utrzymania *pari* walut różnych państw. W pierwszym rzędzie osiąga się to w drodze handlu i wogóle wzajemnych stosunków gospodarczych (inwestycje kapitałów zagranicą itp.). O ile stosunki handlowe tworzą pewne minus na niekorzyść jednego z państw, to wtedy to ostatecznie dla uniknięcia pogorszenia swej waluty zagranicą, zmuszone jest niedobór powstały uregulować pieniądzem światowym (w przeciwstawieniu do państwowego pieniądza, którym jest papier) — złotem. Rola złota zaczyna się zatem tam, gdzie występują zobowiązania jednostronne, których na drodze wymiany lub eksportu dóbr umorzyć nie można.

Niemcy, a szczególnie Austro-Węgry utrzymują obecnie z neutralną zagranicą stosunki handlowe, jednostronne, polegające na zwiększonym imporcie i odpowiednio niedostatecznym minimalnym eksporcie. W ten sposób rosną zobowiązania, których nie reguluje się w drodze handlowo-wymiennej. Okoliczność ta, pomijam już ewentualne zobowią-

zania przedwojenne, które obecnie, w czasie wojny gorzej się zaznaczają, wpływa oczywiście ujemnie na zagraniczny kurs weksla wspomnianych państw. Możliwy wpływ na jego polepszenie jedynie eksportem złota. Tylko przez taki eksport stać się to może, nigdy zaś w drodze gromadzenia złota w skarbcach, co samo przez się jeszcze nic nie stanowi. Niemcy i Austro-Węgry złota nie eksportują, a temsamem pozbawiają tego metalu możliwości spełnienia najważniejszej swej funkcji. W tych państwach złota waluta nie utrzymała się też i na zewnątrz. — Oczywiście rzecz, że eksport złota może iść tylko w parze z wewnętrzną oszczędnością, ograniczaniem potrzeb i w związku z tem zmniejszeniem importu do minimum. Przeciwnie, największe nawet skarby złota wkrótce znikną, przez co następuje powrót do punktu wyjścia. Ale to jest już raczej zadaniem solidnej polityki gospodarczej, taki lub owaki ustrój pieniężny sam przez się nic nie zdziała. — Jeżeli jakieś państwo posiada stale bierny bilans nie tylko handlowy, ale i płatniczy, to oczywiście nie pomoże mu wiele pewien ograniczony zasób złota, pominiawszy już, że w takim państwie zasób ten jest z natury rzeczy mały.

Niektórzy publicyści, wskazując na stosunki austro-węgierskie, usiłują wytłumaczyć zły stan waluty i zagranicznego kursu wekslowego monarchii ubóstwem złota. W tym duchu przemawia były węgierski minister skarbu Teleszky, który stara się dowieść, że państwa, które normalnie posiadają znaczną ilość złota w obiegu wewnętrznym, mogą w czasie wojny przez wycofanie tegoż złota 1) wydawać większą ilość banknotów złotem pokrytych, 2) przez eksport złota poprawić bilans płatniczy, a temsamem zagraniczny kurs weksla. Złoto w obiegu stanowi dla autora niejako rezerwę. Niepotrzebnie jednakże specjalnie o niem mówi, wystarczy jeśli wspomni o ogólnej sumie złota w danym państwie się znajdującej. Ale i wtedy, przy chronicznie złym bilansie płatniczym — nie będzie miał racji. Korzyści ad 1) wykażą się — w pojęciu autora, który jest metalistą — w pierwszym okresie

po wybuchu wojny, ale maleją szybko w miarę zwiększenia się zapotrzebowania środków płatniczych i przedłużania się wojny. My oczywiście zapatrywania co do tych korzyści nie dzielimy. Ad 2) stwierdzić musimy kompletnie fałszywe pojmowanie rzeczy, tembardziej o ile chodzi, jak p. Teleszkemu — o Austro-Węgry, które wykazują bierny bilans handlowy i poważnie zadłużone są zagranicą. To myłne pojmowanie rzeczy słyszeliśmy już niejednokrotnie i znamy nawet tego przyczynę. Jest nią, że tak powiem, niedostateczna obserwacja stosunków niemieckich, polegająca na tem, że kurs weksła niemieckiego np. w Amsterdampie jest bezporównania lepszy od austro-węgierskiego. Przypisują to złotu niemieckiemu. Wszakże Niemcy złoto przechowują w skarbcu, a nie eksportują odpowiednio jakby to, co już zaznaczyliśmy — należało uczynić. Istotnie rzecz ma się inaczej. Niemcy, które posiadały znaczne wierzytelności w neutralnych państwach, płaciły import stamtąd walorami danego kraju. I tak kurs marki utrzymywał się do początku 1916 r. na pewnej wyżynie. Od tego czasu jednakowoż zaczyna spadać, gdyż zmniejszyły się względnie ustały rzeczony wierzytelności. Widzimy zatem, że chodzi tu o bilans handlowo-płatniczy Niemiec a nie o zasoby i eksport złota.

Wewnątrz państwa zasoby złota nie wpłyną same przez się na polepszenie znaczenia waluty, gdyż wartość pieniądza obniżyła się nie z powodu istnienia większej lub mniejszej ilości złota, lecz z jednej strony z powodu pomnożenia się w obiegu środków płatniczych wogóle, z drugiej zaś znacznego zmniejszenia się ilości towarów, środków żywności w szczególności. Co do pierwszej przyczyny słyszymy zdania, że mamy do czynienia z zjawiskiem inflacji papierowego pieniądza. Możliwy byłby ewentualnie na to zgodzić, o ile uzupełnimy to i powiemy, że zachodzi inflacja środków płatniczych wogóle, a zatem i złota. Pouczają nas w tym względzie stosunki w krajach skandynawskich i Hiszpanii. Na ogół mamy do czynienia z następującem zjawiskiem: Z jednej strony pomnożyły się środki płatnicze wszędzie,

a szczególnie u belligerantów, z drugiej zaś zmniejszyły się zapasy towarów, a szczególnie środków żywności. Czyli innymi słowy: Nagromadzona na rynkach pieniężna siła kupna straciła swoją wartość, ponieważ jest jej za dużo i nie można jej przeciwstawić odpowiedniej ilości towarów. Jasnym jest, że obojętną jest w tym wypadku rzeczą, czy środki płatnicze występują we formie złota lub not.

W naszych dowodzeniach chodziło nam tylko o wykazanie, że dotychczas praktykowany system pokrycia not na wewnątrz, w czasie wojny nie utrzymał się. Przez fałszywą politykę banków emisyjnych, powołanych do czuwania nad utrzymaniem *pari* waluty państwowej zagranicą, złota waluta nie spełniła swego zadania i na zewnątrz. Jesteśmy zdania, że złoto w obiegu wewnętrznym chybia celu, jest ono martwym kapitałem, który rentownie ulokować można zagranicą w formie inwestycji przemysłowych lub zakupna zagranicznych walorów państwowych. Praktyka taka wpłynie niewątpliwie na utrzymanie zagranicznego kursu weksla danego państwa. Wewnątrz państwa wystarczy zupełnie pieniądz państwowy, papierowy, emitowany w pewnej ilości na głowę mieszkańca, przyczem nie trudno pozbawić państwa wpływu na jego pomnożenie. Pomnożenie pieniądza papierowego jest zresztą tem mniej potrzebne, im wydatniej gospodarka społeczna posługuje się kredytem, clearingiem itp. Już teraz słyszymy głosy nawołujące do możliwie wielkiego ograniczenia obrotu gotówkowego. I banknoty — powiadają — należy wycofywać z obiegu i przechowywać je w banku emisyjnym, podobnie jak złoto, zastępując je obrotem bezgotówkowym. Im mniej banknotów w obiegu, tem większe zaufanie do waluty danego państwa¹⁾. Złoto jest pieniądzem światowym, powołanym do utrzymywania stałego stosunku walut różnych państw. I tylko w tym kierunku winne być celowo użyte jako

¹⁾ Por. Ernst Kahn: Gegen den Bargeldverkehr (Dringliche Wirtschaftsfragen. Heft 1. Leipzig 1917).

ultima ratio, na wypadek konieczności. Każde bowiem państwo dążyć powinno do utrzymania swej waluty zagranicą w drodze eksportu towarów i przez odpowiednią politykę gospodarczą.

Już przed wojną straciło złoto jako waluta wiele ze swego splendoru, wojna zaś jeszcze więcej przyciemniła jego blask, i są wszelkie dane po temu, że do dawnej świetności już nie wróci. O tem jednakże osobno pomówimy. Uznając złoto (dobro rzeczowe) jako pieniądz światowy, nie możemy się zgodzić z liczną literaturą, przepowiadającą jego rychły koniec pod względem walutowym. W czasie wojny wiele pisano na ten temat. W Niemczech samych ukazała się niezmierna ilość prac omawiających kwestyę przyszłej waluty. Toczą się dyskusye namiętne o złotą walutę, jej terażniejszość i przyszłość. Przeważnie uznają, że jej rola dawniejsza skończyła się. Liczni pisarze kończą swe wywody projektami odpowiedniej reformy banku Rzeszy. Pomijając już cały szereg prac słabych w rodzaju Dalberga¹⁾, zwracamy uwagę na bardziej interesujące. W pierwszym rzędzie wymienić należy książki Bendixena, który ze stanowiska Knappa omawia w sposób bardzo jasny zagadnienia waluty²⁾. Prace Bendixena, powstały na tle naukowych dociekań, uzupełnianych praktyką codzienną, autor jest bowiem dyrektorem banku hip. w Hamburgu. W dalszym ciągu wspomnieć należy książkę Liefmanna³⁾, który w zasadzie również przeciw złotej walucie przemawia. Jego wywody są jednak niejasne, opiera on je na nowym systemie ekonomii politycznej, który obecnie tworzy, a którego zarisy w krótkości podaje. W duchu naszych wywodów chociaż z pewnemi modyfikacyami przemawia Heyn⁴⁾.

¹⁾ Rudolph Dalberg: Die Entthronung des Goldes. Aus den Erfahrungen des Wirtschaftskrieges 1916.

²⁾ Bendixen Friedrich Dr.: 1) Währungspolitik und Geldtheorie im Lichte des Weltkrieges. 2) Das Inflationsproblem.

³⁾ Robert Liefmann: Geld und Gold.

⁴⁾ Heyn Otto Dr.: Unser Geldwesen nach dem Kriege.

III.

W czasie wojny wzmożło się zapotrzebowanie środków płatniczych. Państwa wypłacają olbrzymie sumy za środki niezbędne ku prowadzeniu wojny, jako wsparcia dla rodzin powołanych pod broń i wreszcie na utrzymanie olbrzymich armii. Owe środki obiegowe uzyskały państwa w drodze emisji banknotów i not, dokonanych przez banki emisyjne lub zarządy skarbowe. O niedomaganiu dotychczasowych systemów pokrycia mówiliśmy już. Liczba not i banknotów wzrasta szybko z roku na rok, ilość zaś złota obraca się w ciasnych granicach. Wykazy bankowe z 23 listopada 1917 przedstawiają następujący stan rzeczy:

	Banknoty w m i l i o n a c h	metal
Bank francuski Frnk. . .	22414,45	5579,97
23/XI 1916 „ . .	15952,39	5352,34
Bank angielski Funt szt. .	1061,81	1396,40
23/XI 1916 „ „ . .	922,99	1410,20
Bank Rzeszy Niem. Mk. .	12970,90	3168,30
23/XI 1916 „ . .	8908,77	3168,14
¹⁾ Bank Austro-węg. K. .	17740,11	

(wedle wykazu z 7/XII 1917).

Ten gwałtowny przyrost środków płatniczych, siły kupna, zaznacza się wraz z innymi czynnikami, których szukać należy po stronie towarów, we formie niesłychanej drożyzny na rynku wewnętrznym. Zewnętrznie zaś ilość banknotów nie wpływa bezpośrednio na ułożenie się kursów wekslowych ²⁾. Zagraniczny kurs wekslowy jakiejś waluty, jest bo-

¹⁾ Metal: Złoto 284,190.000, weksle opiew. na złoto i zagran. noty 60,000.000, srebra K. 54,942.000 = K. 379,132.000. Do pokrycia austro-węg. banknotów należą jeszcze środki płatnicze zagr. i wierzytelność w złocie w kwocie K. 881,902.000. Razem pokrycie austr.-węg. Banku K. 1.261,034.000.

²⁾ Właśnie doszła mnie pożyteczna książka Dra Wacława Fajansa (Wahania walutowe), która z naciskiem moment ten podnosi.

wiem wypadkową stosunków handlowych zagranicznych, których ostatnim wyrazem jest bilans płatniczy. Prawie tylko ten ostatni decyduje o zagranicznym kursie waluty danego państwa. Podnosiłem to już nieraz w celu odparcia błędnego wśród laików rozpowszechnionego mniemania, że korona np. stoi zagranicą źle, ponieważ Bank austro-węgierski z miesiąca na miesiąc pomnaża ilość banknotów.

W normalnych czasach obraca się dewiza danego państwa w granicach zakreślonych przez punkty złota: górny i dolny. Z chwilą gdy kurs poza owe punkty wychodzi, państwa odnośnie chwytają się na ten wypadek przewidzianych środków (eksport złota, arbitraż), w celu polepszenia kursu tak, że ten wraca znowu do pierwotnego stanu, t. j. między rzeczzone punkty złota.

W czasie wojny ustały względnie ograniczono manipulacje złotem, wobec czego dewiza, wyszedłszy raz ze swych przez punkty złota stworzonych ram, nie może do nich powrócić, ponieważ brak czynnika, który w czasach normalnych to powoduje. I oto dewiza zaczyna podlegać ogólnie ekonomicznemu prawu popytu i podaży i tylko pod wpływem tego prawa kształtują się jej kursy. Wzrost popytu lub podaży na walutę danego państwa zależny jest od bilansu płatniczego, który w czasie wojny jedynie decyduje o zagranicznym kursie wekslowym waluty. Państwa neutralne, w szczególności Stany Zjednoczone, Szwajcarya, Szwecya, Hiszpania skorzystały z konjunktury wojennej. Niektóre z tych krajów przedstawiają dziś zupełnie przeobrażoną strukturę gospodarczą, zamieniły swój bilans handlowy, od niepamiętnych czasów pasywny na aktywny. Odpowiednio ukształtowały się też zagraniczne kursy wekslowe tych krajów. Na czele państw, które dziś na międzynarodowym rynku walutowym dominującą odgrywają rolę, stoją Stany Zjednoczone. Dzięki olbrzymiemu eksportowi szczególnie do krajów koalicji, poprawiły Stany Zjednoczone znacznie swój bilans płatniczy i uniezależniły się w wielkiej mierze od europejskich rynków emisyjnych.

Od 30 czerwca 1914 do 30 czerwca 1915 r. eksportują Stany Zjednoczone więcej jak w roku poprzednim¹⁾:

do Wielkiej Brytanii o dolarów	317	milionów
„ Francji	210	„
„ Włoch	110	„
„ Holandyi	31	„
„ Szwecyi	64	„
„ Norwegii	30	„
„ innych krajów	90	„

Stany Zjednoczone stały się krajem par excellence eksportowym. Wywoziły środki żywności, amunicję, automobile itp., każąc sobie za to płacić coraz to wyższe ceny. Entente, szczególnie Anglia, staje się wysoce zależną od Stanów Zjednoczonych. Kurs funta szwankuje. W Nowym Jorku notują Londyn: 16 lipca 1914 — $4.87\frac{1}{2}$ (*pari* $4.86\frac{5}{8}$), z początkiem września 1915 — 4.55, zaś 19 października $4.69\frac{3}{8}$. Anglia z niepokojem śledzi bieg wypadków, obawia się zdyskredytowania swego *prestige* na rynku walutowym i chwyciła się energicznych środków w celu poprawienia kursu funta. W pierwszym rządzie sprzedaje amerykańskie papiery wartościowe, następnie wysyła znaczne zapasy złota do Nowego Jorku²⁾. Tej ostatniej praktyki zaprzestaje Anglia z biegiem czasu, lękając się utraty kruszcu. W miejsce tego podejmuje pożyczki walutowe w Ameryce, które płaci tamże za towary. Zachwianie się kursu funta, obojętne, że nieznaczne, oznacza, jak słusznie podkreśla Jastrow³⁾, bezporównania więcej, jak wahania walutowe innego państwa, bo uderza poniekąd w *prestige* Anglii, w jej hegemonię ekonomiczną. Anglia, po silniejszym eksporcie złota zaprzestała dalszych jego wysyłek, a to z powodu obawy zmniejszenia się zapa-

1) E. Ott: Krieg u. Geld. Bern 1916.

2) Obliczają, że do początku 1916 r. wysłała Anglia do Nowego Jorku około 200 milionów dolarów w zlocie.

3) Geld u. Kredit im Kriege.

sów metalowych. Że to wpłynąć musiało na kurs funta, rozumie się samo przez się.

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych wykazuje w czasie wojny silne activum, co znajduje swój wyraz w bilansie płatniczym. Ten ostatni kształtuje się tem pomyślniej, ile że ustały wysyłki pieniędzy przez emigrantów do Europy, które zwykle poważną czynią sumę. Silny bilans płatniczy utrwalił kurs dolara, który dziś co do stałości, zajął miejsce funta angielskiego. Ameryka Północna uzależniła od siebie koalicję udzieleniem jej pożyczek, dostarczeniem towarów itp.

Wedle zestawień, które za Ottem podają¹⁾, udzieliły Stany Zjednoczone w pierwszych 14 miesiącach wojny 832 $\frac{1}{2}$ milionów dolarów pożyczek, z czego przypada na koalicję:

Rosyjskie bony skarbowe . . .	dolarów	25	milionów
Francuskie " " . . .	"	10	"
Jednoroczna pożyczka francuska .	"	50	"
Kredyt udzielony angielskim bankom	"	50	"
" " francuskim " "	"	20	"
Włoskie bony skarbowe 6 $\frac{0}{0}$ (jednor.)	"	25	"
Pożyczka angielsko-francuska . .	"	500	"

Suma pożyczek udzielonych koalicji
w wyż wymienionym czasie . . dolarów 680 milionów

Do tego dodać należy, że Ameryka Północna wycofała z Europy w tym samym okresie czasu przeszło 700 milionów dolarów własnych papierów wartościowych.

I tak stały się Stany Zjednoczone wierzycielem Europy. Kurs dolara jest silny i stały, a to dzięki nad wyraz korzystnemu bilansowi płatniczemu a nie zasobom złota.

Również z powodu odpowiedniego bilansu płatniczego ukształtował się znakomicie kurs zagraniczny waluty szwajcarskiej. Wedle szwajcarskiej statystyki handlowej za rok 1916 przedstawia się ruch handlowy Szwajcaryi w latach

¹⁾ Ott: jak powyżej.



	1913	1914	1915	1916
	w milionach franków			
import	1920	1478	1680	2379
eksport	1376	1187	1670	2448

Ogólny import w r. 1916 jest ilościowo o 26·9⁰/₀ mniejszy jak w r. 1913, zaś pod względem wartości o 23·4⁰/₀ większy.

Ogólny eksport jest ilościowo o 80·2⁰/₀, a pod względem wartości o 77·8⁰/₀ większy jak w r. 1913. Po raz pierwszy od 30 lat wykazuje Szwajcarya aktywny bilans handlowy. W roku sprawozdawczym zwiększył się znacznie import złotych monet z Niemiec i Austro-Węgier do Szwajcaryi, głównie za pośrednictwem szwajcarskiego banku narodowego.

	Import		Eksport	
	złoto	srebro	złoto	srebro
	w milionach franków			
1913	5,3	52,7	24,6	9,8
1914	16,5	15,7	3,6	4,5
1915	14,9	27,8	0,6	2,3
1915	117,8	23,8	0,1	1,4

Z końcem 1914 r. jak również z początkiem 1915 r. szwankował nieznacznie zagraniczny kurs wekslowy Szwajcaryi, a to głównie wskutek wielkich importów zboża z Ameryki Północnej. Wahania kursu szwajcarskiej waluty-przedewszystkiem na rynku nowojorskim, następnie w drodze arbitrażu, na londyńskim i paryskim, ustały szybko.

Szwajcarya podjęła pożyczkę w wysokości 15 milionów dolarów w Stanach Zjednoczonych¹⁾, którą uregulowała także swe zobowiązania za dostawy. Kurs wekslowy poprawił się momentalnie. Od 1915 r. jest stale dobry, zwykle

¹⁾ Pożyczka owa ma być spłacona w $\frac{1}{3}$ części za 1 rok, w $\frac{1}{3}$ za 3, a w $\frac{1}{3}$ za 5 lat.

wysoko ponad *pari*, szczególnie wobec walut: austro-węgierskiej, włoskiej, niemieckiej, francuskiej i rosyjskiej, a zatem w pierwszym rządzie wobec walut państw sąsiednich, których bilans płatniczy w stosunku do Szwajcaryi nader niekorzystnie się przedstawia.

Szwajcarskie kursy wekslowe z 12/XII 1917:

	(towar)
Paryż	76·25
Londyn	20·80
Berlin	76·25
Medyolan	51·60
Wiedeń	46·50
Petersburg	70·—
Nowy Jork	4·40

Widzimy, że kursy wekslowe przeważnej części państw fatalnie się przedstawiają na rynku szwajcarskim. Są one naturalnym wynikiem stosunków podaży i popytu na dewizy odnośnych państw w Szwajcaryi.

Powtarzamy raz jeszcze, że nie na podstawie ilości not i banknotów, a co więcej ich pokrycia w złocie, kształtują się zagraniczne kursy wekslowe danej waluty. Gdyby tak było nie zawahałby się nigdy kurs funta, ponieważ Anglia przy swej polityce bankowej ma niewątpliwie największe pokrycie. Jedynym miarodajnym w tym względzie jest jak wykazaliśmy bilans płatniczy. W miarę niemożności uregulowania i dalszego pogarszania się bilansu płatniczego, kursy wekslowe danego państwa stają się chronicznie złymi i mają tendencję w kierunku niżkowym. Wynikiem zbyt ujemnego bilansu płatniczego Austro-Węgier są kiepskie kursy wekslowe waluty koronowej zagranicą. Austro-Węgry wykazują od r. 1907 bierny bilans handlowy, który w r. 1912 osiągnął sumę przeszło 700 milionów koron. Tego niedoboru nie mogły wyrównać pozycje czynne ogólnego bilansu

płatniczego, który w ostatnich 4 latach przed wojną mniej więcej następująco się przedstawia ¹⁾:

	1910	1911	1912	1913
	w m i l l i o n a c h k o r o n			
a) Dywidendy, odsetki i kwoty amortyzacyjne wypłacone zagranicą za umieszczone tamże krajowe papiery wartościowe	— 358	— 346	— 351	— 350
b) Dochody z papierów wartościowych zagranicznych umieszczonych w państwie . .	+ 40	+ 40	+ 40	+ 40
c) Saldo bilansu handlowego (bez metali szlachetnych)	— 342	— 692	— 743	— 521
d) Saldo dochodów z usług transportowych .	+ 58	+ 72	+ 70	+ 70
e) Saldo przesyłek pieniężnych przez emigrantów	+ 336	+ 446	+ 437	+ 443
f) Dochód z turystyki	+ 99	+ 101	+ 97	+ 89
g) Obót metalami szlachetnymi	— 10	+ 4	+ 44	— 4
Bilans płatniczy w przybliżeniu	— 177	— 375	— 406	— 233

Widzimy, że bilans płatniczy Austro-Węgier w epoce przedwojennej nie bardzo pociesznie się przedstawia. Kurs waluty koronowej zagranicą groził ustawicznie wystąpieniem

¹⁾ Wedle Mitteilungen des k. k. Finanzministeriums (Mai 1917) zestawienia bilansu płatniczego wykazują, jak w publikacji tej się zaznacza, niewątpliwie błędy, powstałe wskutek niemożności dokładnego uchwycenia wszystkich w grę wchodzących czynników.

z granic zakreślonych przez punkty złota i posunięciem się w kierunku zniżkowym. Zauważyliśmy to np. w r. 1912. Tylko dzięki obcym kapitałom inwestowanym w Austro-Węgrzech ¹⁾ i polityce dewizowej austro-węgierskiego banku, który jest pod tym względem wzorową instytucją, udało się utrzymać *pari* waluty koronowej zagranicą. Z wybuchem wojny pogorszyły się jeszcze warunki austro-węgierskiego bilansu płatniczego. Ustały przesyłki pieniężne emigrantów, państwa neutralne wycofały częściowo swe wierzytelności z Austro-Węgier, które ze swej strony nadal uiszczać muszą odsetki od obcych kapitałów, ulokowanych w monarchii. Wierzycielami Austro-Węgier są bowiem w pierwszym rzędzie nie państwa wrogie, lecz Niemcy i kraje neutralne. Monarchia przytem nie może nabyć wierzytelności zagranicą, a ruch kapitałów obcych, w celach inwestycyjnych ustał. I tak zabrakło z czasem zagranicznych środków płatniczych w Austro-Węgrzech, natomiast wzmożła się podaż waluty koronowej w Niemczech i na rynkach neutralnych, która się zwiększa w miarę importu niezbędnych artykułów z niewielu do dyspozycji stojących rynków. Eksport Austro-Węgier jest w czasie wojny tak minimalny, że jako czynnik równowagi pod względem walutowym, zupełnie w rachubę nie wchodzi.

Monarchia nie mogła wśród obecnych warunków, poprawić kursów wekslowych koronowej waluty. Próbowwała to coprawda uczynić już to eksportem złota w małej ilości ²⁾, już to podejmowaniem pożyczek walutowych np. w Niemczech. Lecz wszystkie te zabiegi nie doprowadziły do upragnionego celu, gdyż bilans płatniczy poprawić można tylko intensywną gospodarką, wzmożonym eksportem itd., ale nigdy pożyczkami zagranicznymi. Złotem można bilans pła-

¹⁾ Na podstawie zestawienia pozycji bilansu płatniczego w *Mittelungen* (jak wyżej) wynosi przyływ kapitału z zagranicy w r. 1911 — 370 milionów, a w r. 1912 — 290 milionów koron.

²⁾ Przepuszczalnie do Szwajcaryi, której statystyka handlowa o tem wspomina.

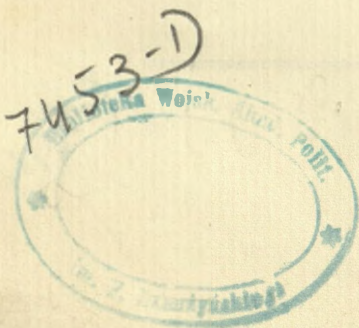
tniczy wyrównać, ale nie może ono również być użytem do poprawy chronicznie złego bilansu płatniczego, gdyż rzecz jasna wnet się wyczerpie. Wspomniane środki zaradcze działają tylko dorywczo jak narkotyk na uśmierzzenie bólu. Jak długo państwo importuje z zagranicy bądźto kapitały we formie pożyczek, bądźto towary, nic wzamian nie eksportując, tak długo patrzeć musi bezradnie na deprecyację swej waluty zagranicą. Widzimy więc znowu, że zagraniczne kursy wekslowe są kwestyą bilansu płatniczego bez względu na ilość środków płatniczych papierowych, będących w danym państwie w obiegu.

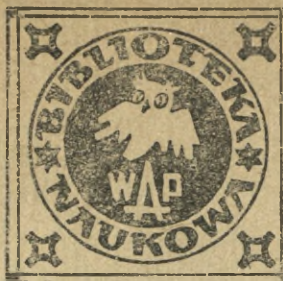
* * *

Powstająca do życia Polska powinna wyciągnąć naukę z doświadczeń walutowych, poczynionych w czasie wojny. Widzimy, że nie zasoby złota stanowią o stałości waluty krajowej ani wewnątrz, ani zagranicą. Zależy ona raczej od struktury gospodarczej danego kraju, to też błędem byłoby, gdyby Polska, przyjąwszy bezkrytycznie system walutowy praktykowany w krajach europejskich, starała się drogą pożyczek zagranicznych sprowadzić do kraju złoto dla wprowadzenia ewentualnego, jak omówiliśmy zbytecznego systemu pokrycia banknotów polskich i wyposażenia rynku wewnętrznego w również zbyteczne i kosztowne złote środki płatnicze ¹⁾.

¹⁾ Autor postawi na VI. Zjeździe prawników i ekonomistów polskich odpowiednie w tym kierunku wnioski, które teraz publikować byłoby przedwcześnie. Miałyby one bowiem rację bytu tylko na wypadek powstania osobnego emisyjnego banku polskiego.

7453-1.





20. MAJA 1903

43236/
2.

WYSZŁO NAKŁADEM INSTYTUTU EKONOMICZNEGO:

D^r HENRYK KORNREICH

**UNIA CŁOWA
AUSTRO-WĘGIER Z NIEMCAMI**

DO NABYCIA W KSIĘGARNI S. A. KRZYŻANOWSKIEGO